PELPLIN.
PIĄTEK,

KALENDARZ
tygodniowy.

1	P.	N. ROK. Miecz.
2	S.	Makarego op.
3	N.	p. N. R. Daniela.
4	P.	Tytusa m.
5	W	Telesfora pap.
6	Ś.	ŚŚ. 3 KRÓLI.
7	Cz	Łucyana k. i m.

Długość dnia:
Dnia 1. god. 7 m. 55.
„ 5. „ 8 „ 0.
Wschód słońca:
1) g. 8 m. 6 5) g. 8 m. 5.
Ostatnia kwadra 5) g. 7. m. 31 rano.



1869.
dnia 1. Stycznia.

ROLNIK wychodzi raz w tydzień, co Piątek, w Pelplinie w Prusach Zachodnich.

W urzędowym pocztowym cenniku gazet (Zeitungs Preis-Courant) na rok 1869 zapisany ROLNIK na str. 146 Nr. 26.

Przedpłata kwartalna wynosi 7 sgr. 6 fen; zapisywać można na wszystkich stacyach pocztowych i w księgarni J. N. Romana w Pelplinie. Inseraty (Ogłoszenia) po 1 sgr. za wiersz drobny przyjmuje ekspedycya Rolnika w téjże księgarni. Listy i artykuły przyjmują się franko pod adresem Redakcyi Rolnika w Pelplinie.

Rok I.

Gdy ziemie twoje zmienione w cmentarze,
Z krzyżem na piersi, z krzyżem na sztandarze,
Módl się i pracuj, a nie doznasz braku,
Znak to zbawienia, zwyciężysz w tym znaku.
(Ora et labora. J. Zb.)

Numer 1.

Nasze stanowisko, zadanie, dążność i cel.

Polska od najdawniejszych czasów krajem była rolniczym; — od najpierwszéj chwili naszego istnienia, jak daleko tylko historya sięga w pomrocze dziejów narodu naszego, Polacy zawsze jak i dotychczas zajmowali się przeważnie uprawą roli.

A jednakże — tak dawniéj jak i teraz rolnictwo w Polsce nie na wysokim stało stopniu i w obec sąsiednich krajów, w obec Zachodu było i jest zacofaném. — Dawniéj przyczynę tego zacofania szukać i znaleść należało w tém, że Polska będąca przedmurzem cywilizacyi, zajęta ciągłemi wojnami dla zwalczenia barbaryzmu Wschodu, staczając ciągłe i nieustanne bitwy w obronie chrześciaństwa i cywilizacyi, to pod Chocimem, to pod Wiedniem, nie miała czasu i nie mogła urządzać się wewnętrznie, dbać o dobrobyt krajowy, o podniesienie i wydoskonalenie nauki, rolnictwa i przemysłu — i wraz z ościennemi państwami coraz daléj iść naprzód z postępem czasu i nauki. — Potém — podzielona ostatecznie między ościenne państwa, coraz bardziéj upadała pod względem materyalnym, dobrobyt jéj i tak już zachwiany w swych podstawach, coraz bardziéj upadać zaczął i coraz większe następowało zacofanie na polu postępu i nauki.

Prócz tego wysilenia narodu od czasu konfederacyi Barskiéj, w celu uzyskania bytu samodzielnego, nie mało przyczyniły się do upadku i zmniejszenia dobrobytu kraju z jednéj strony i do zacofnięcia na drodze postępu z drugiéj strony, albowiem po każdém takiém wysileniu następowała repressya niszcząca wszelkie na polu postępu i nauki porobione kroki — *i za każdą razą* widzimy kraj nasz nieszczęśliwy, pomimo najlepszych chęci podniesienia się materyalnego, coraz bardziéj i bardziéj upadający. — — —

Dziś — gdy bardziéj jeszcze niż kiedykolwiek czujemy potrzebę podniesienia się pod względem materyalnym, gdy coraz bardziéj przekonywamy się, że główną podstawą przyszłości naszéj jest *dodrobyt ogólny*, oparty i spowodowany przez *pracę, postęp i naukę*, — dziś doszliśmy do przekonania, że

> *tylko przez podniesienie zacofanych gospodarstw naszych, a mianowicie zaś mniejszych posiadłości stanowiących rdzeń i podstawę przyszłéj naszéj żywotności*; że *tylko przez rozpowszechnienie i podniesienie naszego przemysłu, — w ogóle zaś na podstawie pracy, postępu i nauki dojść możemy do celu*, a tym jest: *dobrobyt ogółu i kraju*; —

dziś więc powtarzamy, zadaniem naszém pod względem podniesienia się materyalnego jest:

> *praca, postęp i nauka, — oświata ludowa i dodrobyt ogółu.*

By choć w części zadośćuczynić tym potrzebom, postanowiliśmy, jak to w *prospekcie* naszym

z dnia 29 Listopada zeszłego roku wyrzekliśmy, wydawać dla *właścicieli mniejszych posiadłości*

tygodnik rolniczy, przemysłowy i prawniczy pod tytułem:

„ROLNIK“

którego pierwszy numer dziś rozsyłamy naszym Braciom Rolnikom.

Ufni w pomoc Najwyższego i poparcie przedsięwzięcia naszego przez ludzi dobréj woli i szczerze dbających o dobrobyt i oświatę ludu naszego z dniem dzisiejszym wstępujemy w nowy dla nas zawód publicystyki.

Nie taimy wcale obawy jaka nas przy tym pierwszym mianowicie kroku ogarnia, — obawy, — że może niezdołamy zadość uczynić wziętym na się obowiązkom, że może niebędziemy w stanie zadowolnić potrzeby i wymagania publiczności, tak bardzo pod względem podobnych wydawnictw, z powodu dotychczasowego niezadowolnienia usprawiedliwionych.

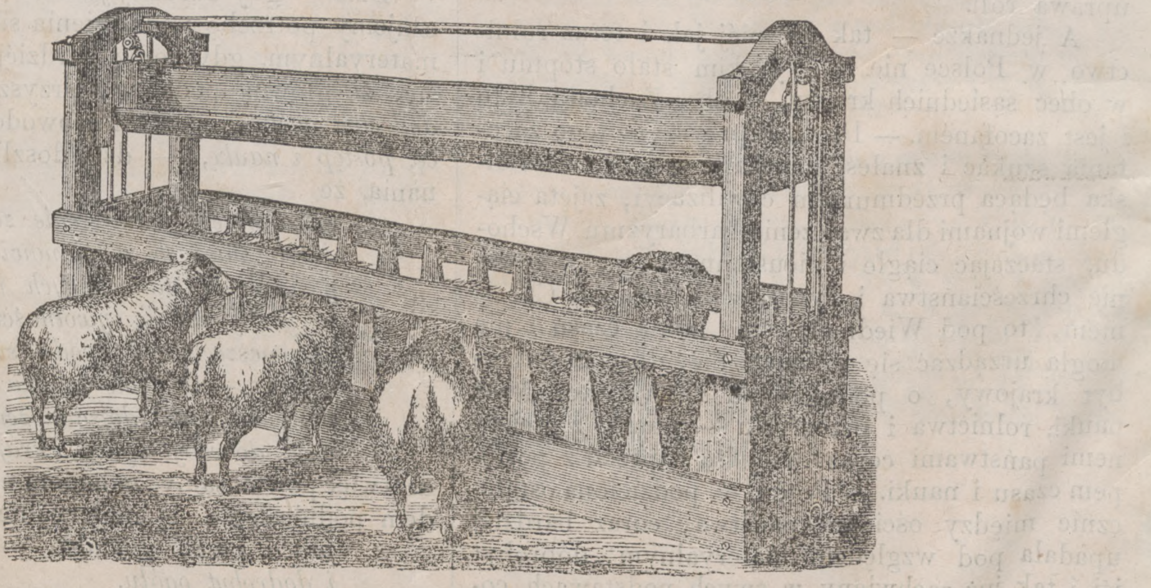
Przyznając się otwarcie do téj obawy, prosimy zarazem o względność i pobłażanie, jako początkującym, których dobre chęci, zasady i cel powyżéj wytknięty, a nie żadna inna pobudka, żadna inna przyczyna i myśl, do przedsięwzięcia tego spowodowały.

Wiemy aż nadto dobrze, że dobre chęci w takim razie nie wystarczają, ale mamy niepłonną nadzieję, że przy wytrwałości i pracy z naszéj, a pobłażania ze strony czytelników naszych, z czasem może będziemy mogli zadość uczynić ich wymaganiom i doprowadzić pismo nasze do tego stopnia i stanowiska, na jakimbyśmy je widzieć pragnęli i jakie mu wytknęliśmy programem naszym.

Do tego dążąc celu i wierni sztandarowi jaki wywiesiliśmy, a w programacie naszym jasno i jawnie wypowiedzieli, usilnie i wytrwale pracować będziemy i mamy nadzieję przy pomocy Boskiéj dojść do tego, że będziemy w stanie zadość uczynić wziętym na się obowiązkom.

Do Szanownych Zarządów Towarzystw Rolniczych i przemysłowych, jako i Spółek pożyczkowych i konsumcyjnych odzywamy się z prośbą o łaskawe przysyłanie nam sprawozdań z posiedzeń i czynności; — do Was zaś Bracia i Rodacy udajemy się z prośbą o poparcie naszego przedsięwzięcia *czém kto może*, dodając, że wszelkie uwagi i rady tyczące naszego pisma jak najchętniéj i z wdzięcznością przyjmować będziemy i do nich się zastosujemy, jeżeli tylko pochodzić będą z życzliwości dla pisma naszego i jeżeli mieć będą na celu dobrobyt i oświatę ludu naszego, te główne podstawy dążności i pracy naszéj, do których choć powoli, ale tém pewniéj zdążać zamierzamy.

Sextona poprawna rufa*) dla owiec.



Wiadomo powszechnie że owca przy zwyczajnych rufach jeszcze raz tyle paszy zniszczy przez rozrzucenie, zdeptanie itp. jak zużytkuje dla siebie; — dla zapobiegania temu złemu służyć ma poprawna rufa, którą rycina nasza okazuje.

Belki są u góry około 4, u dołu zaś około 2 cale

*) W niektórych stronach nazywają: „picnik“.

od siebie odległe; siano kładzie się na dno rufy, która może być tak przy ścianie stojącą (ścienną), jak i wolno stojącą. Dzieląc rufę na dwie części, można z jednéj strony paść sianem, z drugiéj zaś korzeniami lub czém inném. W taki sposób owce nie mogą podeptać paszy, nie będą zaś jéj wyciągać na to, by ją zniszczyć. Ruchome koryto do ziarna (na rycinie naszéj w górę podciągnięte) przedzielone wzdłuż ścianą, podnosi się do góry jeżeli się chce owcom siano zadać, spuszcza zaś na dół jeżeli się ma dać im ziarnka. Podniósłszy koryto w górę, można wygodnie paszę włożyć i rozpościerać. Koryto z łatwością podnosi się i spuszcza za pomocą liny i ciężarów do téjże przyczepionych. Przy używaniu téj rufy owce nie mogą się ani tłoczyć, ani też paszy marnować.

O potrzebie znajomości ustaw prawnych.

Każdy człowiek ma wyobrażenie o prawie, a przynajmniéj poczucie prawa. Jeżeli mu bowiem ktokolwiek takowe naruszy, poszukuje prawa swego na gwałcicielu, i udaje się ze skargą do urzędu na ten cel przeznaczonego. Nieomal codziennie widzimy ludzi różnego stanu i zatrudnienia w sądach i innych urzędach, poszukujących praw swoich na tych, o których twierdzą, że im takowe naruszyli, lub zabezpieczających prawa swoje nabyte, aby uzyskać pewność, że ich spokojnie używać będą mogli. Często przecież i to niestety bardzo często przekonujemy się, że same tylko wyobrażenie o prawie nie wystarcza. Ileż to corocznie procesów, w których dochodzimy praw naszych, bywa takich, z którymi nas oddalają; ileż to spraw corocznie odbywa się po różnych urzędach takich, z których zamiast zamierzonéj korzyści, szkodę tylko na czasie, na majątku, lub na wolności osobistéj ponosimy. Skarzymy się wówczas i żalimy na złe prawo, na niesprawiedliwość, którą nam wyrządzono, kiedy tymczasem w bardzo wielu przypadkach przyznać musimy, że tylko nieznajomość ustaw i przepisów prawnych jedyną była przyczyną, żeśmy sprawę przegrali.

Albośmy skargę naszą źle opowiedzieli, albośmy nierozumiejąc zapozwu, który zwykle kartą nazywamy, nie stawili się na wyznaczony termin, albośmy nareszcie w sprawach, które całą gminę obchodzą, a w których albo o urządzenie szkoły, albo o składki na budynki do gminy należące, albo o reparacyą dróg lub o czyszczenie rowów radzić mamy, nie wiedząc o co istotnie chodzi, wybierali na naszych zastępców ludzi, którzy tak samo jak i my nieobeznani z przepisami prawa podpisali, co im tam ktoś naraił. — Ustawy i przepisy prawne choćby były jak najlepsze, nic niepomogą, jeżeli nie będziemy starali się poznać je, pojąć i zrozumieć, i zawsze tak postępować, abyśmy wypełnili wszystko to, co one nakazują, ale także domagali się i bronili tych praw, które one nam nadają.

Już to każdy człowiek ma wrodzoną skłonność, aby posiadał swoję własność. Prawo dozwala też, a sprawiedliwość nawet wymaga, aby każdemu człowiekowi wolno było posiadać swoję własność, jeżeli ją nabywa pracą nie krzywdząc bliźniego, to jest, jeżeli nie przywłaszcza sobie takiéj rzeczy, która jest własnością drugiego. — Albowiem nie mógłby człowiek nazywać się wolnym, gdyby mu nie było wolno posiadać osobnéj własności. Lecz nietylko sama wolność, każdemu człowiekowi przyrodzona, ale pożytek samego społeczeństwa ludzkiego wymaga, aby wolno było każdemu posiadać swoję własność. Wolność bowiem, a z niéj wypływająca chęć posiadania własności jest zachętą do pracy, która człowieka robi pilnym, pracowitym, przemyślnym, prowadzi go do nauki, a przez to do szczęśliwego i dobrego życia. Że zaś człowiek wolność i chęć posiadania osobnéj własności mógłby przekroczyć, a nawet, będąc silniejszy od drugich, tak dalece się zapomnieć, jeżeliby poszedł za głosem namiętności swoich, żeby sobie przywłaszczył cudzą własność, więc potrzeba środka, za pomocą którego nietylko można nabyć osobną własność bez naruszenia prawa własności drugim należnego, ale także bronić swéj własności, skoroby ktośkolwiek naruszyć ją pragnął. — Tym środkiem jest u s t a w a p r a w n a, w któréj się mieści i łączy wola wszystkich, którzy do społeczności narodowéj lub państwowéj należą, i która stanowi, w jaki sposób i w jakim obrębie własność osobną nabyć można i ubezpieczyć od naruszenia. Ale nie na tém koniec. Ten, który nabył posiadłość gruntową, lub przemysłowiec, który założył fabrykę albo rozpoczął rzemiosło, wkładają w te swoje własności pracę, za pomocą któréj starają się z téj własności wydobyć owoce, na korzyść swoję i na użytek drugich. Ileż to przy téj pracy, będącéj środkiem wydobycia owoców z swéj własności, potrzeba zaopatrzenia i ciągłego starunku, ileż to zachodzić może stosunków rozmaitych, ileż nareszcie potrzeba czynności przy uprawie, fabrykacyi, dozorze, zapewnieniu usług robotników, opłacie ich, aby wydobyć upragnione owoce, zużyć je dla siebie, lub przez zamianę na pieniądz, albo inną rzecz, będącą własnością drugiego, oddać na użytek innych. — Wszystkie te stosunki, wszystkie te czynności reguluje i porządkuje ustawa prawna, która zabezpiecza, aby każdy owocami swéj pracy rozporządzał według własnéj woli, lecz bez naruszenia lub pokrzywdzenia praw drugich. — Ważną więc jest rzeczą, a nawet konieczną potrzebą dla każdego posiadającego jakąkolwiekbądź własność, aby znał ustawy prawne, które określają granice p o s i a d a n i a r z e c z y, to jest trzymania téj rzeczy we władzy fizycznéj, które stanowią, jak daleko pożytkować tę rzecz możemy, które nareszcie przepisują, o ile zarządzać nam się godzi samą istotą rzeczy, to jest upominać się o nią, gdyby nam ją ktoś inny zabrał.

Spojrzyjmy teraz na stosunki i z nich wypływającą działalność naszę w stanie społeczeńskim. — Każdy z nas jest obywatelem państwa, członkiem gminy wiejskiéj lub miejskiéj, członkiem gminy szkolnéj i kościelnéj czyli parafialnéj. W każdym z tych stosunków mamy pewne prawa i obowiązki, mamy rozmaite potrzeby i interesa wspólne, które każdego z nas bardzo obchodzić powinny, albowiem jeżeli je dobrze i wedle woli i przepisu ustawy prawnéj prowadzić będziemy, przyniosą korzyść i prawdziwy pożytek społeczeństwu, którego członkami jesteśmy, a którego dobro najwyższym celem prac i dążności naszych być powinno. I w tych stosunkach znajomość ustaw prawnych, określających prawa i obowiązki nasze jako członków wyżéj wzmiankowanych społeczeństw jest konieczną potrzebą; albowiem bez téj znajomości bylibyśmy jak błędne owce, i każdy robiłby z nami to, coby mu się podobało.

Jeżeli nakoniec uwzględnimy i rozważymy, że ży-

jemy w tak nazwanym czasie postępu, że dzisiaj wszystko idzie naprzód i rozwija się, że i przepisy prawne, będące przewodnikiem w tym ciągłém rozwijaniu się życia narodów, zastosować się muszą do tego postępu i czy prędzéj czy późniéj ujrzymy nowe ustawy, które w ruch wprowadzą nawet nieruchomą dotąd posiadłość gruntową, które prowadzenie interesów gmin i społeczeństw oddadzą pod samorząd tychże gmin i ich członków, natenczas uznać musimy, że potrzeba wczesnego rozpatrzenia się w ustawach i przepisach prawnych, zapoznania się z nimi jest bardzo wielka. Skoro bowiem poznamy i zrozumiemy ustawy prawne, które obecnie są obowięzujące, łatwiéj pojmiemy te, które wkrótce może ogłoszone zostaną, i zdołamy z nich tak korzystać, aby nam pożytek przyniosły.

Tak kochani czytelnicy! Potrzebę poznania i zrozumienia przepisów i ustaw prawnych uznajecie bez wątpienia wszyscy. To téż „Rolnik“ pragnąc zadosyć uczynić życzeniom i potrzebom Waszym będzie Wam od czasu do czasu podawał te przepisy prawne, których znajomość w Waszych stosunkach jest najpotrzebniejsza; będzie je objaśniał przykładami, abyście łatwiéj zrozumieć mogli. Będzie on zaglądał i do ksiąg powszechnego prawa krajowego (Landrecht) i do praw prowincyonalnych, — i do kodexu karnego i do zbioru praw (Gesetzsammlung) i do dzienników urzędowych (Amtsblätter) nareszcie do dzienników powiatowych (Kreisblätter), będzie wybierał wszystkie te przepisy prawne, których znajomość koniecznie Wam jest potrzebna. Czytajcie go tylko z uwagą, a poznacie, że do tych różnych obowiązków, które na Was ustawy prawne wkładają, przywiązane są także prawa, których używać Wam się również godzi. — Wszystkie Wasze czynności bądź to jako właścicieli posiadłości ziemskich, bądź to jako rzemieślników, fabrykantów i przemysłowców, bądź to nareszcie jako obywateli państwa i członków rozmaitych społeczności, do których należycie, będzicie w stanie z większą pewnością wykonywać, albowiem opierać je będziecie na znajomości ustaw prawnych.

Jarmarki.

W obwodzie rejencyi Gąbińskiéj:
2 Stycznia, Tylża (Tilsit) na konie. 4 Stycznia, Mieruńsko, na bydło i konie. 8 Stycznia, Kałkiemy w nizinach, kramny.

W obwodzie rejencyi Królewieckiéj:
4 Stycznia, Krotynga, pow. Klajpedzki, na bydło i konie. 8 Stycznia, Nordenburg, pow. gerdawski, na bydło i konie. Orneta, (Wormditt) na bydło i konie. Reszel, (Rössel) na bydło i konie.

W obwodzie rejencyi Kwidzyńskiéj:
4 Stycznia, Toruń, kramny przez 8 dni trwający.

W obwodzie rejencyi Bydgoskiéj:
5 Stycznia, Mieścisko, na bydło i kramny.

W obwodzie rejencyi Poznańskiéj:
5 Stycznia, Koźmin, na bydło, konie, kramny, płótno, zboże i len. 7 Stycznia, Mixstad, na konie, bydło i kramny.

W obwodzie rejencyi Wrocławskiéj:
6 Stycznia, Friedland, kramny przez 2 dni trwający.

W obwodzie rejencyi Opolskiéj:
4 Stycznia, Głogówek (Ober-Glogau), na bydło. Pilchowice, na bydło. 5 Stycznia, Głogówek (Ober-Glogau), kramny. 7 Stycznia, Niemodlin (Falkenberg) kramny i na bydło.

W obwodzie rejencyi Lignickiéj:
7 Stycznia, Hainau, kramny i na bydło.

Ceny zbożowe.

Gdańsk, 29 grudnia. (Ceny z kolei.) Pszenica biała 131|132–134|135 ft. według jakości 88 sgr. 6 fen.—92 sgr. 6 fen. lśniąca 132|3—135|6 fnt od 86 sgr. 6 fen.—90 sgr., pstra 130|2—133|5 fnt. od 82 sgr. 6 f. 85—88 sgr., letnia i czerwona 130|1—136|8 fnt. od 74—78 sgr. za 85 fnt. Żyto 128—130—132 fnt. od 61 sgr. 4 fen.—62—62 sgr. 6 fen. za 81 pięć szóstych fnt. Groch 67—68 sgr. za 90 fnt. Jęczmień mały 104|6—110—112 fnt. od 55—56|57 sgr. za 72 fnt.; duży 110|12—117—18 fnt. od 56|57—60 sgr. za 72 fnt. Owies 37—38 sgr. za 50 fnt.

Redaktor odpowiedzialny: Teodor Jackowski.
w Lipieńkach.

Ogłoszenia.

Za ogłoszenia płaci się po 1 sgr. za wiersz drobny, a przyjmuje takowe księgarnia

J. N. ROMANA w Pelplinie.

Nakład komisowy księgarni J. N. Romana w Pelplinie. — Czcionkami Stanisława Romana w Pelplinie.